

Andrzej J. Zakrzewski

Nasze genealogie Jest wiele czynników, których wpływ odbija się na naszym postrzeganiu historii. Spośród nich jeden posiada szczególne znaczenie – to kształcenie w dziedzinie nauk historycznych. Pokolenia Polaków karmione historią podawaną „ku pokrzepia-niu serc” uzyskały wiedzę, która nie tylko wykrzywiła rzeczywisty przebieg wydarzeń historycznych, ale także w brutalny sposób pozbawiła 90% Polaków z każdego pokolenia udziału w jej kształtowaniu. Jedną z przyczyn dla których nie posiadamy wiedzy o uczestnictwie chłopów i robotników w formowaniu historii, jest brak zachowanych dokumentów mówiących o ich roli, brak świadomości o pochodzeniu przodków, generalnie rzecz ujmując brak pamięci historycznej. Stąd rozszerzające się zainteresowania genealogiczne, swoista moda na budowanie własnych, rodzin-nych genealogii, jest z tego punktu widzenia zajęciem jak najbardziej godnym i po-trzebnym. To fakt, że zafascynowani historią rodów szlacheckich i magnackich, o długim trwaniu, chętnie widzielibyśmy się ich krewnymi lub powinowatymi. Nieste-ty, nie jest do końca z punktu widzenia genetycznego prawdą twierdzenie, "że wszy-scy Polacy to jedna rodzina". Jest nią natomiast twierdzenie, że jesteśmy wszyscy, m. in. poprzez kształcenie, dziedzicami pamięci narodowej. Dlatego też, w imię tej wspólnoty, zachęcam Państwa do poszukiwania korzeni własnej rodziny. Otworzyłem na stronie internetowej www.maluszyn.eu odrębny dział zatytułowany „Nasze genealogie” w celu umożliwienia publikacji poszczególnych, rodzinnych genealogii. Są już tego pierwsze rezultaty – genealogia rodziny Staników z Silniczki. W przygotowaniu do publikacji znajduje się rodzina Przesłańskich z Baryczy. Mam nadzieję, że po niedługim czasie znajdą się i inne, oby jak najliczniejsze. Budujmy własną historię, dokumentujmy udział naszych przodków w mozolnym budowaniu dnia dzisiejszego.